Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 170 (203) Gdynia, dnia 21 lipca 1951 r. Rok II

NOWYMI SUKCESAMI W WYSZKOLENIU BOJOWYM, POLITYCZNYM I DYSCYPLINIE WITAJĄ MARYNARZE ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTO NARODZIN POLSKI SOCJALISTYCZNEJ.

Czujność to podstawowy obowiązek każdego marynarza

W przemówieniu 1-majowym 1951 r. Prezydent Rzeczpospolitej Bolesław Bierut powiedział: „Nie zapominajmy ani na chwilę, że imperialiści zieją nienawiścią do naszego państwa, do sukcesów naszego narodu. Wzmacniajmy przeto nieustannie swą czujność".

O obowiązku czujności przypomina nam zawsze przysięga wojskowa, przypomina nam o tym 1-majowy Rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego: „Wpajać w żołnierzy obowiązek czujności, strzec tajemnicy wojskowej".

Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej powinni stale pamiętać o tych wskazaniach Najwyższego Zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych i Ministra Obrony Narodowej. W naszych szeregach nie może być miejsca na lekkomyślność, czy niedbalstwo, na których w pierwszym rzędzie żeruje wroga agentura.

Marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej obowiązuje szczególna czujność. Wynika to przede wszystkim z zadań jakie stoją przed nimi, jako przed strażnikami i obrońcami naszych granic morskich.

Warunkiem zachowania tajemnicy wojskowej jest ścisłe przestrzeganie dyscypliny oraz wzorowy porządek, który winien panować we wszystkich jednostkach i na okrętach.

Agent obcego wywiadu nie potrafi przeniknąć i z pewnością będzie zdemaskowany tam, gdzie panuje przykładna dyscyplina, gdzie marynarze pełnią wzorowo wachtę i służbę wartowniczą.

Pierwszorzędne znaczenie dla zabezpieczenia tajemnicy wojskowej posiada odpowiednia organizacja i należyte pełnienie służby wartowniczej. Marynarz pełniący tę odpowiedzialną służbę powinien zawsze pamiętać, że zadaniem jej, jest w pierwszym rzędzie zabezpieczenie tajemnicy wojskowej i całości mienia wojskowego. Rozumieją to dobrze marynarze w pododdziale oficera Markowskiego, gdzie panuje żelazna i świadoma dyscyplina oraz regulaminowy porządek. Przed odejściem marynarzy na wartę wzorowy szef kompanii st, bosman Koślicki zawsze dokonuje starannego przeglądu broni, udziela wskazówek i wyjaśnień. Również rozprowadzający st. mar. Biliński sprawdza dokładnie czy podwładni znają instrukcje i regulamin.

Duże znaczenie ma również odpowiednie przechowywanie i strzeżenie przez marynarzy powierzonych im dokumentów służbowych i osobistych. Znane są fakty gdy szpiedzy zdobywszy takie dokumenty potrafili posłużyć się nimi dla zdobywania wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową.

Zdarza się, że agent obcego wywiadu usiłuje wykorzystać dla swoich przestępczych celów — gadatliwość marynarzy. Bywa, że „wyciąga ich na rozmówki", bywa że podsłuchuje rozmowy prowadzone przez nich w miejscach publicznych lub przez telefon. Stara się też przejmować listy, które żołnierze piszą do swoich rodzin.

Ażeby uniemożliwić wrogowi zdobycie naszych tajemnic wojskowych, marynarz powinien jak najściślej przestrzegać zasady nie rozmawiania na tematy wojskowe z osobami cywilnymi. Szczególnie winien być ostrożny przy prowadzeniu rozmów z osobami nieznajomymi w miejscach publicznych i przez telefon. Marynarz zawsze powinien wystrzegać się picia alkoholu, gdyż w stanie nietrzeźwym może zdradzić tajemnicę wojskową.

Dochowując ściśle tajemnicy wojskowej i państwowej, stosując się do przysięgi i rozkazu Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego należy zawsze pamiętać o wskazaniach naszych zwierzchników.

Na okrętach i w jednostkach Mar. Woj.

W „N"-tej jednostce odbyło się specjalne zebranie ZMP poświęcone przygotowaniom do Święta 22 Lipca.

Po referacie oficera Markowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja. Wykazała ona, że marynarze dobrze rozumieją swe zadania i dołożą wszelkich starań aby godnie uczcić tak ważną dla nas rocznicę.

Na zebraniu tym, koledzy: Adamczyk, Ruchaj, Jaworski i Pietrzyk, podjęli się otoczyć opieką słabszych w wyszkoleniu kolegów i dopomóc im, aby przed 22 lipca mogli podnieść poziom wyszkolenia.

mar. Krajewski

Ostatnio w jednostkach floty bawił Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego. Zespół ten wystąpił z bogatym programem, dając szereg utworów poświęconych przodownikom wyszkolenia naszej jednostki.

mat Buczek

Mar. Fioł, który został wyróżniony na I Ogólnowojskowym Festiwalu Zespołów Artystycznych za swój wiersz p.t. „Gotowi", napisał nowy wiersz na cześć Święta Odrodzenia. Wiersz ten będzie deklamował w dniu 22 lipca na uroczystej akademii w swej jednostce.

F.

Należytą troskę o godne uczczenie Święta Odrodzenia przejawia organizacja partyjna, której sekretarzem jest tow. Kiciński.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej towarzysze otrzymali szereg zadań indywidualnych.

Dotychczas wyróżnił się w wykonywaniu zadań tow. Łodyga, odpowiedzialny za udekorowanie świetlicy i wykonanie aktualnych haseł.

mat Bajorek

List robotników zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego do stanu osobowego Ludowej Marynarki Wojennej

DRODZY MARYNARZE!

My robotnicy zakładów im. Wielkiego Rewolucjonisty i Polaka F. Dzierżyńskiego zebrani na uroczystej akademii dla uczczenia 25 rocznicy śmierci F. Dzierżyńskiego przesyłamy Wam nasze proletariackie pozdrowienia i życzymy Wam osiągnięć w Waszej morskiej służbie dla wzmocnienia naszej Ojczyzny.

Zakłady nasze godnie wcielają w życie ideę, o którą walczył Feliks Dzierżyński. Dzięki ofiarnej pracy naszych robotników zdobyliśmy dwukrotnie sztandar przechodni CRZZ, wzrasta u nas liczba przodowników i racjonalizatorów, walczymy o oszczędność surowców, wzorujemy się na metodach pracy Radzieckich Włókniarzy.

Bierzcie wzór w swym życiu marynarskim tak jak my w swej pracy przy warsztacie z wielkiego syna narodu Polskiego F. Dzierżyńskiego i budujcie z takim samym zapałem silną Ludową Marynarkę Wojenną z jakim my robotnicy realizujemy wielki Plan 6-letni.

Pracując dla wzmocnienia naszej Ojczyzny cieszymy się, że wzrastają Wasze osiągnięcia w służbie i wyszkoleniu, gdyż to upewnia nas, że mamy godnych obrońców Polski Ludowej.

Piękny pełen patriotyzmu życiorys Feliksa Dzierżyńskiego niech będzie dla Was drogowskazem w walce o wyższy poziom wyszkolenia wojenno-morskiego.

Pogłębiajcie codziennie nierozerwalne braterstwo broni z Marynarką Radziecką i czujnie strzeżcie pokoju. Przez codzienną pracę na lądzie i morzu, wcielajcie w życie idee, o które walczył nasz wielki rodak Feliks Dzierżyński.

ROBOTNICY ZAKŁADÓW IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO

Dowody ofiarności i patriotyzmu

Ludność Wybrzeża wita dzień 22 Lipca nowymi sukcesami na drodze budownictwa socjalizmu

WARSZAWA. Cały kraj żyje pod znakiem przygotowań do uroczystego obchodu 7 rocznicy Manifestu PKWN. W miastach i miasteczkach, gminach i gromadach ludność organizuje akademie oraz wystawy obrazujące bogaty dorobek minionych 7 lat. W dniach poprzedzających rocznicę i w dniu 22 Lipca obok nowych, wielkich obiektów Planu 6-letniego oddane zostaną do użytku mas pracujących tysiące nowych mieszkań, liczne placówki kulturalne: domy kultury, świetlice, sale teatralne oraz wiele placówek służby zdrowia jak szpitale, sanatoria itp. Dzień święta będzie dniem radosnych zabaw ludowych, festynów i imprez sportowych.

Masy pracujące Polski dobrze pamiętają komu zawdzięczają swą wolność i możność budowania lepszego, szczęśliwszego życia. Dlatego **wszędzie umajone przyozdabiane są zielenią i kwiatami mogiły żołnierzy wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i żołnierzy Wojska Polskiego.** W przeddzień i w dniu święta na mogiłach tych składane będą wieńce i wiązanki kwiatów.

Praca nurków przed 22 rocznicą Wyzwolenia w bazie Świnoujście

INTELIGENCJA TECHNICZNA W CZYNIE LIPCOWYM

Szeroko włączyła się do wielkiej akcji Czynu Lipcowego ogarniającego całą Polskę inteligencja techniczna Wybrzeża.

Inżynierowie i technicy ramię przy ramieniu z robotnikami i chłopami walczą o wzmocnienie naszej gospodarki, o realizację Planu 6-letniego, o pokój i socjalizm.

Setki inżynierów i techników w przemyśle, żegludze i kolejnictwie oraz chemików, ichtiologów, agronomów i architektów podjęło wiele wartościowych zobowiązań zespołowych i indywidualnych, które w poważnej mierze zostały już zrealizowane.

Pracownicy Państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego zaoszczędzą w Czynie Lipcowym 54.405 zł.

Wartość 21 tys. zł przedstawiają zobowiązania inżynierów i techników Zakładów Tłuszczowych „Union" w Gdyni. W Gdańskich Zakładach Piwowarskich z inicjatywy inż. Patorowskiego pracownicy wydziału technicznego postanowili przeprowadzić ponadplanowo remont kapitalny kotła. Zobowiązanie to zostało wykonane już w 70 proc.

Wielki wkład wnoszą inżynierowie w realizację zobowiązań lipcowych, podjętych przez załogę Stoczni Gdańskiej.

Przebieg realizacji Czynu Lipcowego świadczy o ogromnym wzroście wśród inteligencji technicznej autorytetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, awangardy klasy robotniczej, czołowej siły narodu polskiego, pod przewodnictwem której naród nasz — robotnik, chłop i pracownik umysłowy, partyjny i bezpartyjny buduje nową, piękną przyszłość Ojczyzny — socjalizm.

W STOCZNI IM. KOMUNY PARYSKIEJ WYKONANO ZOBOWIĄZANIA WARTOŚCI PRZESZŁO 100 TYS. ZŁ

Realizacja zobowiązań w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni przebiega sprawnie. Do tej pory wykonano ponad 70 proc. podjętych zobowiązań wartości 107 tysięcy złotych.

Do rady zakładowej stoczni ciągle napływają nowe meldunki od poszczególnych brygad i robotników, którzy zwycięsko wykonali podjęte zobowiązania. W Czynie Lipcowym wyróżniają się młodzieżowe brygady produkcyjne: **Szopińskiego, Mączki, Przybysza, Meżykowskiego** i inne.

TŁOCZNIA OLEJARNI „UNION" WYTWARZA 15 TON PRODUKTU PONAD DZIENNY PLAN

Pięknym czynem poszczycić się może robotniczy zespół tłoczni olejarni „Union" w Gdyni. Zespół ten wykorzystując racjonalnie urządzenia i maszyny wyrabia w Czynie Lipcowym 15 ton produktów ponad dzienny plan. W realizacji zobowiązań wyróżnia się zetempowiec **Zygmunt Kuźmiński,** inicjator Czynu Lipcowego w zakładzie.

PRZYGOTOWANIA CHŁOPÓW DO UCZCZENIA ŚWIĘTA WYZWOLENIA

CHŁOPI WOJ. SZCZECIŃSKIEGO intensywnie przygotowują się do uczczenia Święta Wyzwolenia. W gromadzie Małe Radowo pow. Łobez wiejski zespół artystyczny przygotowuje program pieśni i wierszy, z którym wystąpi w dniu święta w trzech gromadach. Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Dobra" w powiecie szczecińskim kończą remont świetlicy gromadzkiej z piękną salą teatralną i czytelnią.

ZAŁOGA S/S „KRYSTYNA" WYKONAŁA ZOBOWIĄZANIA PRZED TERMINEM

Dla uczczenia Święta Odrodzenia załoga statku Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku s/s „Krystyna" zobowiązała się wspólnie z pracownikami warsztatów mechanicznych wyremontować do dnia 15 lipca kocioł statku.

Zobowiązanie to zostało wykonane przed terminem dzięki ofiarnej pracy marynarzy i mechaników. Remont kotła i założenie nowych rur ukończono w dniu 8 bm. dzięki czemu statek został oddany do eksploatacji o 7 dni wcześniej.

TRZY STATKI ŻEGLUGI PRZYBRZEŻNEJ WYKONAŁY MIESIĘCZNY PLAN

W dniu 15 bm. załogi statków Żeglugi Przybrzeżnej „Panna Wodna", „Jaś" i „Wanda" złożyły w radzie zakładowej meldunki o przedterminowym wykonaniu miesięcznego planu przewozu pasażerów.

Statki te plan miesięczny wykonały w ciągu dwóch tygodni.

Godnie będziemy reprezentować Marynarkę Wojenną na defiladzie 22 lipca w Stolicy

„N"-ta jednostka, która reprezentuje Ludową Marynarkę Wojenną w Warszawie z okazji Święta Wojska Polskiego, już w pierwszych dniach wyróżnia się w pracy przygotowawczej.

Pierwsze kroki jakie postawiła w stolicy świadczą o wysokim poziomie dyscypliny. Nasz teren zakwaterowania z miejsca zmienił swój wygląd. Marynarze z zapałem przystąpili do pracy nad udekorowaniem namiotów. Na całym obozie rozmieszczone są hasła mobilizujące marynarzy do osiągnięcia pierwszego miejsca w defiladzie. Cel nasz to wykazanie wysokiego poziomu dyscypliny i sprawności.

Przy wejściu stanęła brama z hasłem „Ludowa Marynarka Wojenna to zbrojne ramię narodu Polskiego na morzu". Wygląd jej zadziwił inne jednostki.

Kolegium redakcyjne gazetki ściennej z miejsca przystąpiło do pracy i wydało pierwszą gazetkę ścienną obrazującą nasze osiągnięcia i doświadczenie na odcinku wyszkolenia. W całym obozie wre praca, którą prowadzi aktyw zetempowski.

Nie zawiedziemy zaufania Dowództwa Marynarki Wojennej i godnie będziemy reprezentować Marynarkę Wojenną w stolicy. Taki cel postawili sobie marynarze na obozie przygotowawczym do defilady w dniu święta 22 lipca.

Przesyłamy pozdrowienia kolegom na Wybrzeżu oraz życzymy im owocnej pracy na odcinku wyszkolenia.

mar. Henryk Bonczol

Strzelanie wykonaliśmy na bardzo dobrze

Przed kilku dniami odbyło się w naszym pododdziale ostre strzelanie. Marynarze i podoficerowie dobrze zrozumieli wagę tego ważnego zadania. Dzięki pracy przygotowawczej, dzięki systematycznym treningom, strzelanie wypełniliśmy na bardzo dobrze.

Nie było w naszym pododdziale ani jednego marynarza, który by nie wypełnił strzelania. Marynarze uzyskali same dobre, a przeważnie bardzo dobre wyniki.

Najlepszymi strzelcami okazali się członkowie partii i zetempowcy. Są to **mat Bazela, st. mar. Rymarczyk, Jaszczuta i Kurowski**, którzy na 9 możliwych uzyskali 9 trafnych.

Trzeba też wspomnieć o naszym zbrojmistrzu, którym jest **mat Ławniczak.** Opiekuje się on należycie sprzętem bojowym naszego pododdziału, dba o jego konserwację, dba o to, aby po każdorazowym używaniu broń była wzorowo czyszczona i należycie konserwowana.

Wyniki ostatniego strzelania zobowiązują nas do jeszcze intensywniejszej nauki nad opanowaniem teorii strzału, aby następne strzelanie wszyscy marynarze wypełnili na bardzo dobrze.

Wówczas będziemy mogli powiedzieć, że wzorowo wykonujemy 1-majowy ROZKAZ MINISTRA OBRONY NARODOWEJ.

mat Władysław Balicki

Takich jak sygnalista st. mar. Groblewski jest u nas coraz więcej

Jedna z załóg naszej jednostki jako najlepszy punkt obserwacyjny w Marynarce Wojennej zdobyła za rok 1950 Puchar Przechodni.

Zapoznajemy się z jednym z przodujących marynarzy tej załogi.

Sygnalista st. mar. Groblewski jest przodownikiem w swej specjalności. Dzięki intensywnej pracy i wytrwałości pokonał trudności i osiąga dzisiaj bardzo dobre wyniki w odbiorze semaforem. Dużą rolę w osiągnięciach st. mar. Groblewskiego odegrała pomoc przełożonych i przodujących kolegów.

Wiele skorzystał on na przykład z pomocy bosmata Shermaha, który przybył na punkt obserwacyjny jako dobry specjalista.

St. mar. Groblewski nie poprzestał jednak na tych osiągnięciach lecz systematycznie dąży do podniesienia swego poziomu. A co najważniejsze nie zapomina on o słabszych kolegach. Pomaga im by podnieść ich poziom wyszkolenia w specjalnościach. Jako zetempowiec świeci dobrym przykładem, jest koleżeński, cechuje go prawdziwy pęd do wiedzy i zdolność do pokonywania wszelkich trudności.

St. mar. Groblewski przyrzekł, że będzie pracował jeszcze wydatniej i będzie zadowolony, jeżeli swym przykładem pociągnie kolegów. Sam też będzie dążył do jeszcze lepszych osiągnięć, by wzmocnić gotowość bojową naszej Ludowej Marynarki Wojennej.

mat Bajorek

Edward Fiszer

Lipcowa żegluga

Idzie nasz pokład po oceanie
Przez skwarną ciszę
A ja bym teraz przysięgał, bosmanie,
Że ziemię słyszę.

Gdzie spojrzysz: błękit w morzu zatonął,
Chmurką się spienił.
Ja — widzę porty biało-czerwone
Pośród zieleni.

Parno. Palaczom upał kroplisty
Ciurka po barkach.
W kraju dziewczęta w krąg harmonisty
Cieszą się w parku.

Świętują radość prędcy żniwiarze
W ojczyste lato,
Gołębia z pocztą śle marynarzom
Górnik — domator.

Płyńmy, bosmanie! Coraz nam szerzej!
Wyżej — no, chłopcy, trapem!
Bo rozwijamy właśnie przy sterze
Manifest — mapę.

Ta karta kawał świata otwiera,
Kurs nieomylny poda.
Hej! Droga sercu wolna bandera
Na wolnych wodach.

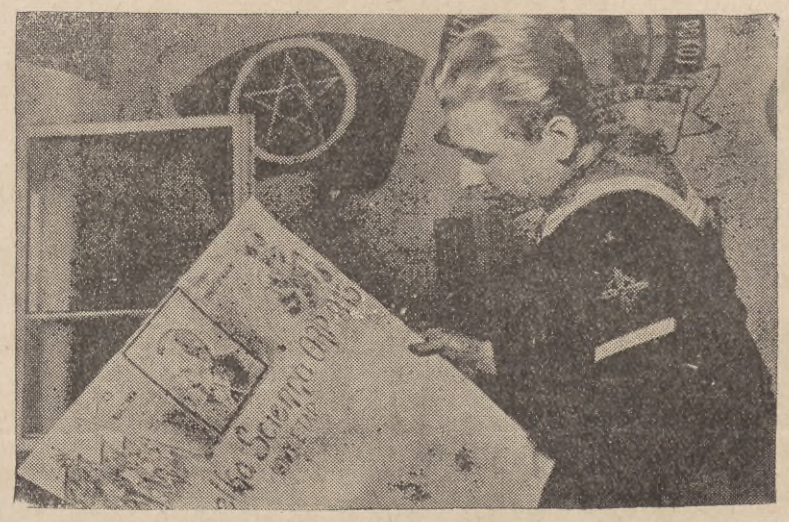

St. mar. Piluk przodujący motorzysta opracowuje gazetkę z okazji 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego.

JURIJ GERMAN

PRZYPADEK

Opowiadanie o Feliksie Dzierżyńskim

(Dokończenie)

— Nie ważcie się... Puśćcie mnie, słyszycie? Zapłacę wam złotem. Puśćcie. I tak was wszystkich powieszą..

— Sama nie wiesz, co mówisz — powiedział czerwonoarmista. — Jak to, powieszą? Ty może powiesisz? Widzieliście, „powieszą!"

Potem odprowadzono ją do Czeki. Czerwonoarmista zasępił się i milczał.

„Chciałem być dla niej grzeczny — myślał obrażony — a ona nie dość, że szpieguje, to jeszcze pyskuje".

* * *

Po pewnym czasie czerwonoarmista został wezwany do Dzierżyńskiego.

Przygotował się skrupulatnie: wyczyścił buty, przyszył grubą nitką haftkę do szynela i zapiął pas na ostatnią dziurkę. Ponieważ lubił filozofować, na pożegnanie odezwał się do towarzyszy:

— Trzeba, żeby wszystko było w porządku. W przeciwnym razie towarzysz Dzierżyński powie: „Cóż to za straszydło na wróble? Alboż to czerwonoarmista?" I zamiast rozmowy skończy się pięciodniowym odwachem.

U sekretarza zaczekał chwilę i wypalił skręconą z papieru fajeczkę, napełnioną machorką, zmieszaną, dla oszczędności, z wiśniowymi liśćmi. Potem otworzyły się drzwi i wyszedł Dzierżyński. Miał wysokie buty i mundur czerwonoarmisty .

— Chciałbym wyrazić wam podziękowanie — powiedział Dzierżyński. — Pomogliście wykryć wielki spisek kontrrewolucyjny.

I spojrzał uważnie na czerwonoarmistę.

„Ładna historia. — pomyślał żołnierz. — Cały spisek"

Miał wielką ochotę pogawędzić, ale się krępował.

— Jeden z odpowiedzialnych pracowników wojskowych — mówił dalej Dzierżyński — zdradził nas, zaprzedał się Judeniczowi* i został szpiegiem na usługach wrogów władzy radzieckiej. Z tym zdrajcą współdziałał pewien stary Francuz. Złapaliście jego córkę. W ten sposób zlikwidowaliśmy spisek. Dziękuję wam bardzo za pomoc.

Potem Dzierżyński zaczął rozmawiać z czerwonoarmistą o jego życiu i zapytał go, czy jest żonaty i czy ma dzieci.

— Jestem jeszcze młody — odparł czerwonoarmista i zmieszał się — Nie mam żony. Mam dopiero dwadzieścia lat.

— Rzeczywiście to niezbyt dużo — zgodził się Dzierżyński.

Po kilku minutach otworzyły się drzwi i dwóch czerwonoarmistów wprowadziło do gabinetu starca z podstrzyżonymi siwymi wąsami i w tak wysokim kołnierzu, że ledwo mógł poruszyć głową.

Dzierżyński rozmawiał z nim dość długo. Potem starzec podniósł się nagle i rzekł głośno, na cały gabinet, z wielką złością:

— To był przypadek. Ujęliście mnie przypadkiem.

— Mylicie się — bardzo spokojnie odparł Dzierżyński. — Ujęliśmy was wcale nie przypadkowo. Gdyby nas nie popierali robotnicy, chłopi, czerwonoarmiści i wszyscy ludzie pracy, oczywiście nie schwytalibyśmy was. My, czekiści, opieramy się na ludziach pracy. Każdy nasz czerwonoarmista rozumie, czym jest Czeka.

— To nie moja rzecz — przerwał starzec. — Mówię o tym, że zostałem schwytany przypadkowo.

— Nieprawda — odpowiedział Dzierżyński. — Wasza córka rzeczywiście przypadkowo zgubiła zwitek, ale czerwonoarmista bynajmniej nie przypadkowo pobiegł za waszą córką i nie przypadkowo z narażeniem życia przyprowadził ją do Czeki. Prawda?

Dzierżyński zwrócił się do czerwonoarmisty.

— Oczywiście, że tak, towarzyszu Dzierżyński — brzmiała odpowiedź.

Rozgniewany starzec z trudem odwrócił głowę w swoim wysokim kołnierzu i zapytał ze złością:

— To ty, łotrze, aresztowałeś moją córkę?

— Proszę rozmawiać grzecznie — odpowiedział czerwonoarmista.

— I ojciec i córka — jedno ziółko. Gdyby was nie zaaresztowano, powywieszalibyście wszystkich naszych ludzi. Ale to się wam nie uda.

* * *

Pewnego razu Lenin i Dzierżyński jechali samochodem wzdłuż wybrzeża. Auto ostrożnie mijało oddział czerwonoarmistów idących na front. Pułkowa orkiestra grała marsza.

— Popatrzcie, Włodzimierzu Iljiczu — powiedział Dzierżyński — popatrzcie przez szybę z tyłu, prędzej, bo ich miniemy.

— O co chodzi? — zapytał Lenin.

— Tam na prawym skrzydle, w pierwszym szeregu idzie młody czerwonoarmista, widzicie?

— Czy to ten?

— Ten.

— Więc ów Francuz twierdził, że ujęto go przypadkiem? — uśmiechnął się Lenin.

— Tak — rzekł Dzierżyński — a ten chłopiec pomógł wykryć spisek. Zupełnie młody, chyba ani razu się nie golił...

Co do tego Dzierżyński nie miał racji czerwonoarmista właśnie dziś się ogolił. Maszerował ogolony, w wyczyszczonych butach, z karabinem, menażką i plecakiem, nie wiedząc oczywiście, że w tej chwili patrzą na niego Lenin i Dzierżyński.

* Judenicz — generał carskiej armii, który wystąpił zbrojnie przeciwko rewolucji. Został rozgromiony w r. 1919 pod Piotrogrodem — (przyp. red.).

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 1190 - W-2-13127